Nr. 223 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 3 października 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięczn 120.000 M z dostawą do domu 130000 Mk., na prowincji 130.000 Mk., za granicą 170.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

5000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przed wojną domową w Niemczech.

Dnia 1, 2, 3 i 4 listopada 1923 odbędzie się w KRAKOWIE

XIX. KONGRES P. P. S.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie polityczne C. K. W. i Z. P. P. S. oraz sytuacja polityczna.
2. Sprawa drożyzny i waluty.
3. Sprawozdanie organizacyjne C. K. W.
4. Polityka zagraniczna.
5. Stosunek Partji do mniejszości narodowych.
6. Stosunek Partji: a) do związków zawodowych, b) do kooperatyw.
7. Sprawy kulturalno-oświatowe.
8. Sprawy samorządowe.
9. Wybory centralnych władz Partji.
10. Wolne wnioski.

W związku z powyższym wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe do odbycia Okręgowych Konferencji przedzjazdowych, na których należy dokonać wyboru delegatów, stosownie do instrukcji, podanych w Okólniku nr. 62 z dnia 18-go września r. b., oraz powziąć rezolucje odnośnie do poszczególnych punktów porządku dziennego Kongresu. Jednocześnie przypomina my, że zarówno Konferencje partyjne, jakoteż poszczególne organizacje i Komitety Partyjne mają prawo swoje wnioski, dotyczące tak porządku dziennego Kongresu, jakoteż spraw ich zdaniem ważnych — nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. Tylko te wnioski, które zostaną nadesłane, w myśl Statutu Partyjnego (§ 40), do dnia 15 października r. b., mogą być umieszczone w „Robotniku“.

Wkońcu donosimy, że podczas Kongresu odbędzie się **Konferencja ogólno-krajowa Kobiet**, na którą Okręgi Partyjne winny wysłać na swój koszt choć jedną delegatkę.

Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S.

„Róbcie co chcecie“...

Jak p. Witos przyjął delegację urzędników.

W myśl polecenia Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z dnia 23 i 24 września 1923 r., udała się w dniu 28 IX. b. r. delegacja w składzie 4 osób do premiera p. Witosa.

Z delegacją p. premier Witos przeprowadził w głównych zarysach następującą rozmowę (p. „Robotnik“ z 29 b. m.):

Delegacja, powoławszy się na ogólny stan wyczerpania materjalnego urzędników państwowych i na skutki tego, jak rozprzężenie sprawności urzędów państwowych, obniżenie się poziomu etycznego i fachowego ogółu urzędników, zwróciła się z pytaniem: co będzie dalej? czy są jakiekolwiek plany rządu i nadzieja na pewną, choćby drobną poprawę. Premier odpowiedział krótko:

„Jutro będzie gorsze, niż dzisiaj. Nic innego powiedzieć wam nie mogę, gdyż inne powiedzenie nie byłoby szczerem. W tej chwili Państwo **nie jest w stanie w najmniejszym stopniu uwzględnić żądań urzędniczych**, tembardziej że **pan minister skarbu od tego uzależnił możność prowadzenia swego resortu.**“

W dalszym ciągu rozmowy, na zapytanie, co urzędnicy mają robić, nie będąc w możności przysposobienia się do przetrwania zimy, pan premier odpowiedział: **„Róbcie, co chcecie**, ja wam nic więcej powiedzieć nie jestem w stanie. Jak się skarb poprawi, to wtedy będziemy mogli zastanowić się nad tem, jak urzędnikom przyjść z pomocą.“

W związku ze zrobioną uwagą, że w szeregach urzędniczych panuje ogromne rozżalenie, a często rozpacz, że poszczególne jednostki straciły wiarę w możność poprawy swego stanu na drodze wyczekiwania, pan premjer oświadczył: **„Gdyby nawet doszło do zakłócenia normalnego biegu pracy, względnie prób bezrobocia, to zostaną natychmiast zlikwidowane. Rząd wie, kto o tem myśli i kto przygotowuje akcję strajkową i ci wszyscy musieliby przestać natychmiast spełniać obowiązki urzędników państwowych W tym kierunku zapadła już wyraźna uchwała Rady Ministrów.“**

Raz jeszcze podkreśliwszy, że nie jest w stanie nic obiecać, delegację pożegnał.

—•••—

DMOWSKI U PREZYDENTA RZPLT.

WARSZAWA, 1. 10. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął Romana Dmowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Konferencję tę łączą z pewnymi rozdźwiękami, panującymi w łonie gabinetu oraz ze sprawami naszej polityki zagranicznej.

—•••—

FIASKO PODRÓŻY AGITACYJNEJ P. WITOSA.

TARNOPOL, 1. 10. (Tel. wł). Wczoraj miał się odbyć w Tarnopolu wiec ludowy z udziałem posłów P. S. L. i p. Witosa. W związku z bojkotem inscenizowanym przez grupę Bryla, Witos znalazł się w kompromitującem położeniu, gdyż wszyscy posłowie rozjechali się na wieś.

Zjawiło się tylko kilku delegatów, którzy wysłuchali przemówienia Witosa i sen. Pitzele. Orlińskiego z Chjeny

—•••—

CZY MIASTA BĘDĄ ZAOPATRZONE NA ZIMĘ?

WARSZAWA, 1. 10. (Tel. wł.). Dziś cena 2 funtów chleba została podwyższona do 17.000. Magistrat Łodzi otrzymał od komisarza do walki z drożyzną 3.000 funtów szterlingów i 2.000 dolarów, na zakupno artykułów żywnościowych. Jestto zaliczka na kredyt 100 miljardów Mp. która ma być przyznany miastom na cele aprowizacji. Komisarz drożyźniany opracował całokształt ustawy o aprowizowaniu miast. Ustawa ta zostanie wniesiona do Sejmu, jeszcze podczas tej sesji. (Jakoś mimo najlepszych chęci nie możemy uwierzyć w skutki tej akcji p. Bajdy. Z drugiej strony jednak słuszną jest rzeczą, aby ci, którzy drożyznę wyhodowali — walczyli z nią teraz. — Red.).

—•••—

RADNY CHADECKI BUNTUJE SIĘ PRZECIW RZĄDOWI.

KRAKÓW, 1. 10. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym na posiedzeniu miejskiej komisji dla ustalania cen, nastąpiło olbrzymie podwyższenie cen pieczywa. Począwszy od jutra 2 kilogramowy bochenek chleba, będzie kosztował 20 tysięcy Mp., bułka 1.660 Mp.

Pod koniec posiedzenia radny ks. Masny należący do Ch.-D., zgłosił wystąpienie z komisji, bo, jak oświadczył, nie widzi możności skutecznej pracy, wobec braku energicznej akcji ze strony rządu w walce z paskarstwem. Następnie postawił dwa wnioski. Jeden, domagający się zaprowadzenia cen maksymalnych, drugi proponujący wysłanie memorjału do rządu w sprawie walki ze spekulacją. (Jak z tego widać ks. Masny jest uczciwym, ale naiwnym człowiekiem. — Red.).

—•••—

GIBRALTAR ZA CEUTĘ.

LONDYN. 1. września. (Pat.) Reuter donosi, że wiadomość, jakoby Wielka Brytania była gotową odstąpić Gibraltar Hiszpanji wzamian za Ceutę, jest nieprawdziwa.

—•••—

Reakcja hiszpańska wprowadza absolutyzm.

Parlament odsunięty od polityki.

PARYŻ, 1. 10. (AW) Według wiadomości z Madrytu Primo de Rivera oświadczył, że reforma parlamentu w Hiszpanji polegać będzie przedewszystkiem **na wyłączeniu kwestyj politycznych z pod kompetencji kortezów** (parlamentu), którym pozostawione będzie prawo rozstrzygania jedynie spraw społecznych. Przyszłe kortezy hiszpańskie będą zwierciadłem tych czynników społecznych, które kształtują życie ekonomiczne kraju, a więc będą się składać z przedstawicieli własności ziemskiej, przemysłu, handlu, zawodów wolnych i robotników. Będzie to więc parlament złożony z przedstawicieli różnych zawodów. Stworzenie gabinetu nie będzie pozostawało w zależności od kortezów, które dotąd nadużywały tego prawa. Władza ta będzie pozostawiona królowi, który kierować się będzie opinją kortezów i prasy przy powoływaniu ministrów.

—•••—

Wybory do Rady Ligi Narodów.

UPADEK KANDYDATURY SKIRMUNTA.

GENEWA. 30. wrz. (Pat.) Wybory do Rady Ligi narodów dały następujący wynik: Urugway 40 głosów, Brazylia 34, Belgja 32, Szwecja 31, Czechosłowacja 30, Hiszpanja 30, Polska 17, Persja 14, Portugalja 19, Chiny 10, oraz kilka innych państw po jednym głosie. Po ogłoszeniu wyniku głosowania przewodniczący w pożegnalnej mowie zamknął doroczną sesję Zgromadzenia Ligi narodów.

Ponieważ absolutna większość wynosiła 24 głosów, kandydat polski **Skirmunt nie został wybrany do Rady Ligi narodów.** (Przyp. Red.)

—•••—

GENEWA. 30. września. (Pat.) W sprawie dokonanych wczoraj wyborów do Rady Ligi narodów zaznaczyć należy, że miały one charakter prowizoryczny. W braku ostatecznego regulaminu, który zostanie ustalony w roku przyszłym. Dlatego też istnieje tendencja utrzymania na ten rok poprzednich mandatów, z wyjątkiem mandatu Chin, których rząd jest niestały. Pierwotnie niepewną, była także kandydatura Brantinga, który jednak zdecydowanemu stanowisku w sprawie konfliktu włosko- greckiego, wzmocnił swoje wpływy przez pozyskanie większości głosów małych państw.

Niemcy w obliczu wojny domowej.

ROZŁAM W RZĄDZIE.

BERLIN, 1. 10. (Tel. wł.). Rząd Rzeszy poświęca dużą uwagę ostatnim zajściom w Bawarji. Lewe skrzydło rządu (socjaliści) jest zdania, że Berlin nie może się dłużej spokojnie przypatrywać ekscesom monarchistów bawarskich.

Socjaliści żądają zniesienia stanu wyjątkowego i energicznego wystąpienia przeciw Bawarji. Wystąpienie to nie ma mieć charakteru zbrojnego; ma się ono wyrazić przez odcięcie dowozu węgla do Bawarji. Z powodu niemożności dowozu węgla z Czech, (strejk górników — Red.). Bawarja będzie zmuszona do kapitulacji. „Neues Blatt am Montag“ donosi, że firmy bawarskie likwidują swe rachunki w bankach berlińskich z powodu obawy, że w razie proklamowania monarchji w Bawarji rząd berliński skonfiskuje wkłady bawarskie.

„Vossische Zeitung“ donosi, że rozłam w rządzie dr. Stresemana pogłębia się coraz bardziej. Część partji Stresemana uchwaliła rezolucję antirządową, a część centrum tej partji przeszła do opozycji.

—•••—

RADEK O SYTUACJI.

MOSKWA, 1. 10. (AW). Radek omawia w „Prawdzie“ kapitulację Niemiec i wypadki w Bawarji. Niemcy — pisze Radek przegrały wojnę. Obecnie istnieją w Niemczech 2 organizacje faszystowskie: 1 dąży do zjednoczenia całych Niemiec pod dyktaturą faszystowską, druga ma na celu ruch separatystyczny. Centrum tej ostatniej jest Bawarja. Pomimo wysiłku Hindenburga i Stinnesa , aby zjednoczyć oba kierunki faszystowskie między obiema grupami toczy się ciągła walka. Dyktatura Kahra wskazuje, że ruch bawarski wziął górę. Faszyści przyspieszyli wybuch, ale nie pod hasłem walki z Francją, lecz dlatego, że pozostaje im mało czasu, albowiem czas pracuje przeciwko nim. Faszyści bawarscy przyśpieszą tylko zjednoczenie całej klasy robotniczej przeciwko sobie. Rząd niemiecki po kapitulacji przed Francją bądź skapituluje przed faszystami, bądź zupełnie straci głowę. W każdym razie Niemcy stoją w obliczu wojny domowej.

—•••—

ROSJA NIE WMIESZA SIĘ DO NIEMIECKIEJ WOJNY DOMOWEJ.

MOSKWA, 1. 10. (Pat). Dzisiejsze dzienniki zamieszczają obszerny wywiad, jakiego udzielił Trocki senatorowi amerykańskiemu Kingowi. Na zapytanie Kinga, czy możliwa jest interwencja S. S. S. R. w razie rewolucji w Niemczech powiedział Trocki: Pragniemy przedewszystkiem pokoju. Nasi włościanie i robotnicy nie pozwoliliby rządowi na podejmowanie inicjatywy co do działań wojennych. Rozumie się, że w razie zwycięstwa niemieckich monarchistów i zawarcia przez nich paktu przyznającego im mandat na wojskową interwencję w Rosji, będziemy walczyć i wierzymy w zwycięstwo. W każdym razie do wewnętrznej wojny cywilnej w Niemczech wtrącać się nie będziemy, albowiem moglibyśmy się wmieszać do tych spraw tylko drogą wojny z Polską, a wojny nie chcemy. Nie ukrywamy przed nikim naszej sympatji dla niemieckiej klasy robotniczej i do jej walki o wyzwolenie. W końcu zaznaczył Trocki, że tylko taka rewolucja wykazuje swoją żywotność, która walczyć będzie własnymi siłami.

—•••—

JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY W SAKSONJI.

WIEDEŃ, 1. 10. (AW). „N. Fr. Presse“ donosi z Drezna, że sascy komuniści wyrazili wobec kierownictwa saskiej partji socjalistycznej życzenie wstąpienia do koalicji rządowej dla wspólnej obrony interesów proletarjatu. Jakkolwiek socjaliści nie dali dotychczas w tej sprawie odpowiedzi należy przypuszczać, że propozycje komunistyczne zostaną przychylnie przyjęte.

—•••—

WALKI Z ODDZIAŁAMI BOJOWEMI PRAWICY.

BERLIN, 1. 10. (Pat). Godz. 13. Urzędowo donosi Wolff: skrajnie prawicowe t. zw. narodowo-komunistyczne organizacje bojowe usiłowały dzisiaj rano opanować Kistrzyń i wtargnęły do nieobsadzonej przez wojsko dzielnicy zwanej starem miastem. Komendant Kistrzynia ujął przy wódce atakujących oddziałów. Załoga Kistrzynia, której pospieszyły na pomoc wojska ze sąsiednich miejscowości. otrzymała rozkaz przywrócenia porządku przy użyciu wszelkich najbezwzględniejszych środków.

LUDNOŚĆ NIEMIECKA ZWALCZA SEPARATYSTÓW NADREŃSKICH.

DUSSELDORF, 1. 10. (Pat). W czasie zebrania separatystów nadreńskich, na którem przemawiał Matthes grupy policjantów znajdujące się w pobliżu pojawiły się znienacka i zaczęły bez powodu ostrzeliwać zebranych. Przewieziono wielu rannych do francuskich ambulansów wojskowych. Również grupy komunistów zaczęły ostrzeliwać minifestujących separatystów.

(Separatystyczny ruch w Nadrenji jest inspirowany przez p. Poincarego i ma służyć utwierdzeniu się wpływów Francji w zachodnich Niemczech. Proletarjat niemiecki zwalcza ten objaw imperjalizmu francuskiego. — Red.).

—•••—

OFIARY STARCIA.

DUSSELDORF, 1. 10. (Pat). W wyniku wczorajszych zajść 60 osób zostało ciężko rannych a kilkanaście zabitych a w tej liczbie trzech członków policji bezpieczeństwa. Komendant policji zarządził aresztowanie członków policji i bezpieczeństwa oraz niektórych wyższych funkcjonarjuszy, wmieszanych w te zajścia. Ruch nocny został wstrzymany. Patrole wojskowe utrzymują w mieście porządek.

—•••—

HECA MONARCHISTYCZNA W MONACHIUM.

WIEDEŃ, 1. 10. (Pat). „Der Morgen“ donosi z Monachium, że odbyła się tam uroczystość jubileuszowa dawnego pułku monachijskiego. W uroczystości wziął udział były następca tronu książę Ruprecht. Publiczność (burżuazyjna) witała owacyjnie księcia Ruprechta wznosząc okrzyki „Niech żyje król i królowa“.

—•••—

ZBOODNIRZ, CZY SZALONYY?

BERLIN, 1. 10. (Pat). Z Monachjum donoszą, że Hittler, mimo zakazu urządził zebranie w Augustiner Bräu. Na zebraniu tem oświadczył Hittler, że wojna jest jedynym środkiem wydobycia Niemiec z obecnych opłakanych stosunków (!). Hittler wystąpił także przeciw ks. Ruprechtowi.

Zgniecenie rewolucji komunistycznej w Bułgarji.

WIEDEŃ. 1. paźdz. Z Sofji donoszą, że dziś kursują w całej Bułgarji zupełnie regularnie na wszystkich linjach pociągi. Walka ustała prawie zupełnie po zwycięstwie wojsk rządowych pod Ferdynandowem. Wojska rządowe ścigają powstańców zrewoltowanych, którzy uciekają w popłochu. Wojska rządowe są wzmocnione zaciągiem ochotników. Według urzędowych wiadomości liczba ofiar jest znaczna.

W ostatniej chwili donoszą, że rząd bułgarski wysłał do rządu serbskiego prośbę o zamknięcie granicy, w razie gdyby bułgarscy komuniści, chcieli się przez nią przedrzeć.

Dzisiejsze wieczorowe wiadomości donoszą, że w całej Bułgarji panuje zupełny spokój. Ściganie rozbitych powstańców trwa w dalszym ciągu, przyczem wojska rządowe wzięły znaczną ilość jeńców.

AUSTRJACCY FASZYŚCI MORDUJĄ ROBOTNIKÓW.

WIEDEŃ. 1. paźdz. (Pat.) W miejscowości Spillern koło Stockerau przyszło wczoraj do starcia między robotnikami socjalistycznymi a uzbrojonym oddziałem narodowych socjalistów z Wiednia. Socjaliści dali salwę do robotników, przyczem został zabity 1 robotnik a 1 ciężko ranny. Żandarmerja aresztowała szereg osób. Jeden z aresztowanych przyznał się, że strzelał.

—•••—

KONFERENCJA DOMINJOW ANGIELSKICH.

LONDYN. 1. paźdz. (Pat.) Na uroczystem otwarciu konferencji dominjów wygłosił premier Balduin mowę, w której między innymi poruszył kwestję odszkodowań. Kwestja odszkodowań dotyczy również i dominjów Wielkiej Brytanji, gdyż 14 proc. otrzymanych od Niemiec sum, zostanie im przekazana. Obecnej konferencji przypisują wielkie znaczenie, ma ona uzgodnić zagadnienia natury politycznej i finansowej całego imperjum brytyjskiego.

—•••—

EKSPLOATOWANIE SYBERJI.

MOSKWA. 1. paźdz. (Pat.) Z Omska donoszą: Rewolucyjny komitet sybirski uznał za możliwy udział kapitału zagranicznego w eksploatacji bogactw północnej Syberji.

Podwyższenie zasiłków z Kas chorych.

WARSZAWA, 30. 9. (Pat.). Minister pracy i opieki społecznej p. Smólski wydał szereg zarządzeń, mających na celu zwiększenie pomocy, udzielanej przez Kasy chorych ubezpieczonym i ich członkom w czasie ich choroby. Dotychczas chorzy ubezpieczeni pobierali zasiłki, obliczane na podstawie zarobków, jakie otrzymywali przed zachorowaniem. Wskutek ciągłego spadku kursu waluty, wzrostu drożyzny i zarobków, chorzy, pobierający przy dłuższem trwaniu choroby zasiłki o niezmienionej dawnej wysokości, byli istotnie pokrzywdzeni. Temu dotkliwemu niedomaganiu minister położył obecnie kres. W myśl ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby polecił on mianowicie Okręgowym Urzędom Ubezpieczeń w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, oraz Okręgowemu Związkowi Kas chorych w Krakowie, by przeprowadziły w Kasach chorych zmianę t. zw. regulaminu dla chorych w tym kierunku, że zasiłki w czasie choroby będą się odtąd podnosiły proporcjonalnie do wzrostu zarobków pracowników. Ponadto, jeżeli w ciągu choroby ubezpieczonego zmieniony został statutowo system grup zarobkowych, chory będzie otrzymywał zasiłek w wysokości odpowiednio zmienionej. Zarządzenie postanawia dalej, że zasiłek ubezpieczonych chorych, utrzymujących więcej niż dwoje dzieci, wzrośnie o 5% na każde dziecko, a wreszcie o ile niezdolność do pracy chorego ubezpieczonego potrwa dłużej niż tydzień, zasiłek będzie mu wypłacony od pierwszego dnia choroby. To ostatnie postanowienie będzie się też odnosiło do członków rodzin ubezpieczonych, który zmarli wskutek choroby przed upływem siedmiu dni od dnia zachorowania. Poza powyższem zarządzeniem minister rozważał kwestję, czy byłoby możliwe całkowite zrównanie wysokości zasiłków dla chorych ubezpieczonych z ich zarobkami.

—•••—

Czy urzędnicy otrzymają dodatki drożyźniane?

WARSZAWA, 1. 10. (Pat.). W myśl uchwały Rady Ministrów z 20 i 27 września b. r. wydał min. spraw wewn. dr. Kiernik zarządzenia w tym kierunku, by Główny Urząd Statystyczny przeprowadził w jak najkrótszym czasie obliczenie wzrostu drożyzny w drugiej połowie września. Uchwała komisji ma posłużyć za podstawę do ustalenia czy i w jakiej wysokości należy przyznać pracownikom państwowym dodatek drożyźniany za ubiegły miesiąc, któryby był płatny, jak wiadomo, w dniu 15. października, o ile wskaźnik drożyźniany przekroczy w drugiej połowie września 15%. Wiadomość jakoby pracownicy państwowi nie mieli spodziewać się, że otrzymają dodatek drożyźniany w październiku b.r. z tego powodu, że ostatnia uchwała komisji statystycznej stwierdziła wzrost drożyzny poniżej 15%, jest tem samem pozbawiona wszelkiej podstawy.

Dyktator Bawarji rozpoczyna walkę z socjalistami.

WIEDEŃ, 30. 9. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi z Monachjum: **Zostały rozwiązane tutaj oddziały obrony socjalnej demokracji.** Wczoraj późnym wieczorem odbyła się rewizja w lokalu socjalno-demokratycznego pisma „Münchener Post“. Podczas rewizji sąsiednie ulice zamknęła policja.

WIEDEŃ, 30. 9. (Pat.). „Die Stunde“ donosi z Berlina: Okazuje się coraz widoczniej, że dyktatura Kahra w Bawarji jest w gruncie rzeczy tylko dyktaturą prawicową. Kahr traktuje życzliwie agitację nacjonalistów przeciw Stresemanowi. Jego dotychczasowe zarządzenia przeciw Hittlerowi i Rosbachowi są tylko czczym gestem dla wprowadzenia w błąd opinji publicznej.

WIEDEŃ, 30. 9. (Pat.). Korespondent „N. Fr. Presse“ donosi z Drezna, że komuniści zaproponowali partji socjalno-demokratycznej, iż wstąpią do rządu saskiego celem wspólnej obrony interesów proletarjatu. Socjaliści zastrzegli sobie decyzję i mają udzielić odpowiedzi w niedzielę lub poniedziałek. Oferta komunistów, jak donosi „N. Fr. Presse“, będzie prawdopodobnie przyjęta.

WIEDEŃ, 30. 9. (Pat.). Napięcie między Monachjum a Berlinem powiększa się. „N. Wr. Journal“ z Berlina donosi: Ostatnie wiadomości z Niemiec brzmią poważnie. Generalny komisarz Kahr nietylko zawiesił rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ochronie republiki, lecz także zakazał tworzenia straży robotniczych. Koła socjalistyczne uważają nawet, że Kahr pod naciskiem uzbrojonych narodowych socjalistów przystąpi do aresztowania przywódców socjalistycznych, wobec czego nie jest wykluczonem, że socjaliści wystąpią z gabinetu Stresemanna, co byłoby końcem wielkiej koalicji rządowej. Wszystkie zarządzenia Kahra skierowane są przeciw socjalnym demokratom.

Eksport zboża rosyjskiego przez Polskę.

Rząd sowiecki przygotowuje się do eksportu wielkiej ilości zboża bez względu na tegoroczny urodzaj. Projektuje się eksport 200—250 miljonów pudów zboża t. j. prawie połowę eksportu przedwojennego. W związku z tem rząd sowiecki doprowadza do porządku porty zwłaszcza południowe oraz rozważa sprawę skierowania eksportu zboża przez Polskę.

WYCOFANIE ZE SPRZEDAŻY BONÓW ZŁOTYCH.

WARSZAWA. 1. paźdz. (Pat.) Ministerstwo skarbu zawiadamia, że z dniem 28. września b. r. wstrzymaną została sprzedaż 6- proc. bonów złotych wszystkich serji.

—•••—

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE. 1. paźdz. (Pat.) W sobotę przybyła do Katowic wycieczka dziennikarzy polskich złożona z 25 osób. Dziennikarze złożywszy wieniec na pomniku poległych powstańców w Katowicach, udali się do państwowych zakładów azotowych w Chorzowie. Po obiedzie w państwowych zakładach azotowych, wycieczka dziennikarzy zwiedziła zakłady elektryczne. Następnie udała się do huty żelaznej w Królewskiej hucie, którą zwiedzili szczegółowo pod przewodnictwem inżynierów.

—•••—

Dyktatura wojskowa w Hiszpanji.

Prasa zagraniczna przewiduje dość długie trwanie dyktatury wojskowej w Hiszpanji. Dyktator, generał Primo de Rivera zamierza wstrzymać kroki wojskowe w Marokku, nie może się bowiem zdecydować na kroki nieprzyjacielskie przeciwko Abd el Krim'owi. Jeśli porównać sytuację Mussoliniego w chwili gdy wkraczał do Rzymu i generała Rivery, to ostatni ma znacznie cięższe warunki. Mussolini bowiem wkroczył na czele oddanej mu i posłusznej ślepo armji podczas gdy Rivera ma co prawda zawodową lecz wewnętrznie zdemoralizowaną armję i wątpliwem jest czy znajdzie wśród kolegów swoich i wojska dostateczną ilość oddanych mu ludzi. To też obecnie w Hiszpanji mówi się, poważnie o konieczności zorganizowania nowej milicji złożonej z 450.000 ludzi.

—•••—

45)

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

dr. FELICJA NOSSIG

(Ciąg dalszy.).

— To nieprawda, nie robię tego.

— Twierdzą, że pan dał pieniądze, aby Goobera na szubienicę wydać, nazywają pana — czy nie będzie się pan gniewał, jeżeli powiem?

— Ależ nie, mów pan.

— Nazywają pana starym djabłem i królem finansowym American City.

— Królem! — zawołał bankier. — Toż to nonsens, gazeciarska blaga. Jestem ubogim człowiekiem, jest w mieście ze dwa tuziny ludzi, daleko odemnie bogatszych i znacznie odemnie możniejszych. Są... — Tu starzec zaczął kaszlać, padł wyczerpany na poduszki i dyszał nie mogąc pochwycić oddechu. Piotr czekał milczący i pełen uszanowania. Nie dał się coprawda wziąć na kawał, obcował już w życiu swem z różnymi ludźmi i często słyszał jak zapewniali go o swem ubóstwie i swej bezsilności.

— Słuchaj pan, panie Gudge — zaczął znów starzec. — Nie chcę by mnie zamordowano, mówię panu: Niechcę, by mnie zamordowano!

— Naturalnie — odrzekł Piotr. I w istocie rozumiał doskonale, że pan Ackerman nie chciał, by go zamordowano. Pan Ackerman jednak uznał za potrzebne powtarzać mu to niezliczoną ilość razy, i zawsze tak, jak gdyby to była zupełnie nowa, olśniewająca myśl. Nie chcę by mnie zamordowano, Gudge, nie chcę by ta hołota dostała mnie w swe ręce. Musimy unicestwić ich plany, zastosować środki ostrożności, wszystkie środki ostrożności — wszystkie.

— W tym celu jestem, panie Ackerman — oświadczył uroczyście Gudge. — Uczynię wszystko, co możliwe, uczynimy wszystko.

— A policja, a agentura Guffey'ego? — zapytał bankier. — Czy pan sądzisz, że ci ludzie są niewystarczający?

— Widzi pan, panie Ackerman — rzekł Piotr. — Rzecz ta jest dla mnie nieco przykra. Przecie to są moi przełożeni... — ·

— Nonsens! — zawołał starzec. — Ja pana przyjmuję dla siebie, dam panu pieniądze, chcę poznać całą sprawę, dowiedzieć się o wszystkich faktach.

— Ale ludzie ci zachowali się wobec mnie bardzo przyzwoicie...

— Powiedz mi pan wszystko — krzyknął starzec tonem rozkazującym. Wydawał się bardzo rozdrażniony i nie znosił sprzeciwu. — Co pan ma tym ludziom do zarzucenia?

Piotr odrzekł z całą pokorą:

— Mógłbym panu niejedno powiedzieć, co byłoby z pożytkiem dla pana, panie Ackerman, gdybym wiedział, że to zostanie między nami.

— Dobrze — rzekł starzec pośpiesznie. — Więc co?

— Jeżeliby pan wobec kogokolwiek zrobił chociażby aluzję, byłbym stracony.

— Nie oddalą pana, już ja się o to postaram. A w razie potrzeby dam panu u siebie posadę.

— Pan mnie jeszcze nie rozumie, panie Ackerman. To jest cała maszyna, nie można na oślep przeciw niej walczyć, trzeba ją dokładnie rozumieć i należycie nią się posługiwać. Chętniebym panu pomógł i mogę to uczynić, ale musi mi pan pozwolić wyjaśnić panu niektóre rzeczy, musi pan starać się je zrozumieć.

— Dobrze. Mów pan.

— Rzecz tak się ma: policja i tajni agenci mają najlepsze chęci, ale za mało pojmują i wiedzą o ruchu, przywykli tylko mieć do czynienia z zbrodniarzami, gdy czerwoni są wszyscy głupcami. Zbrodniarze nie są zorganizowani, czerwoni mają organizację; jeżeli się ich zwalcza, to walczą również, rozwijają propagandę, a propaganda jest bardzo niebezpieczna. Jeden krok fałszywy, a czerwoni będą jeszcze silniejsi, niż byli dotąd.

— Rozumiem — wtrącił starzec. — Więc co?

— Policja ani przypuszcza, jak niebezpieczni są ci ludzie, a jeżeli jej się to mówi, nie chce wierzyć. Wiedziałem już od dłuższego czasu, że pewna grupa czerwonych zmówiła się, aby pozabijać wszystkich bogatych i możnych ludzi w kraju. Szpiegują swe ofiary, przygotowują wszystko, wiedzą niesłychanie dużo. Dlatego przyszło mi na myśl, panie Ackerman, że i w pańskim domu znajdować się musi czerwony szpieg.

— Wytłumacz mi pan natychmiast, co pan myśli.

— Czasami udało mi połapać urywki rozmów i tak np. rzekł pewnego dnia Mac...

— Mac?

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Wtorek o g. 7 „Orlę".
Środa o g. 7·30 „Hugenoci".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Wtorek o g. 7·30 „Tragedja dzieci".
Środa o g. 7·30 „Oczy księżniczki Fatmy".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Wtorek o g. 7·30 „Madame Pompadour".
Środa o g. 7·30 „Szkoła kokot".

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3.
Od czwartku 20 września b. r. zmiana programu. Część I. „Już po Targach" bluetka pióra Z. Żywickiego. Część II. Gościnne występy artystki teatrów miejskich Zofji Fedyczkowskiej, Bronowski, Bronecki, Jaickie i Marta. — Część III. „Noc w Aptece" farsa w 1 akcie pióra „Bebe". Początek o g. 8·30 wieczór. Przedsprzedaż: WP. Seyfarth, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Wtorek o g. 3·30 „Dziejkale Bloffer".
Środa o g. 3·30 „Wesołe dziady".
Środa o g. 7·30 „Semke Letz".
Czwartek o g. 7·30 „Amerykanka".

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO NA POLITECHNICE. Politechnika lwowska rozpoczęła nowy rok pracy swej, tradycyjną uroczystością „Inauguracją".

W auli zgromadził się liczny zastęp gości, grono profesorów i młodzieży studenckiej, do których przemówił p. rektor Fabiański, powtórnie zaszczycony tą godnością. Po powitaniu, przedstawił rektor krótkie sprawozdanie z działalności politechniki, przedstawiające się pod każdym względem imponująco. Szczególnie należy podkreślić działalność naukową, gdzie mimo ciężkich powojennych stosunków kilku profesorów wydało swe dzieła, a także słuchacze osiągnęli już prawie przedwojenny stan, zdając przeciętnie 3 egzamina rocznie. Apelem do dalszej pracy, pełnej młodzieńczego zapału, zakończył przemówienie p. rektor, ogłaszając rok naukowy 1923/24 za otwarty.

Odczyt inauguracyjny wygłosił p. prof. Fabiński pt. „Zagadnienie życia". Doniosły ten temat został wszechstronnie ujęty i zgromadzonym podany, przyczem mimo trudności i tajmniczości tego problemu, wierzyć należy, że nauka, która osiągnęła już tak wysoki poziom, dalej śmiało krocząc naprzód i ten nam wyświetli.

Zakończenia uroczystości dokonał chór technicki, odśpiewując artystycznie pieśni.

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP RUSZKOWSKIEJ ORAZ WYSTĘP MANNA. W środę śpiewa po raz ostatni znakomita artystka w „Hugenotach", w których jak wiadomo święciła tak olbrzymie tryumfy za granicą i w Polsce. Partnerem jej będzie p. Mann. Przedstawienie to, jedno z bardzo ciekawych w sezonie, pod każdym względem zapowiada się świetnie. Świetna artystka jest przedmiotem gorących owacji na każdym swym występie.

„OCZY KSIĘŻNICZKI FATMY". Doskonała komedja Kiedrzyńskiego wypełnia co wieczora salę Teatru Małego doborową publicznością, która z zajęciem śledzi grę naszych artystów. Rolę Stefy, którą grała w Warszawie Przybyłko-Potocka, kreuje u nas Bilińska- Czarnowska, dając postać bardzo ciekawą i plastyczną. Jej grę cechuje zrozumienie głupiutkiej, histerycznej kobietki, którą los wynosi na fale światowej sławy. Prócz gry, warto również ujrzeć przepyszne tualety bohaterki komedji. PP. Ładosiówna, Orzechowski, Rygier i Zabielski tworzą dobrze zgrany zespół.

„PANI PREZESOWA". Nigdy nie starzejąca się świetna farsa Hennequina i Vebera, którą z olbrzymiem powodzeniem wznowiła ostatnio Warszawa, wchodzi w piątek na repertuar Teatru Nowości pod reżyserją p. Okornickiego. W głównych rolach wystąpią pp. Czajkowska, Dębicka, Rowińska, Niemirycz, Okornicki, Hierowski, Dębowicz, Kalinowski, Niewiarowicz i Tartakowicz. „Pani prezesowa" napewno przez szereg wieczorów wzbudzać będzie salwy śmiechu w Teatrze Nowości.

NAGRODY ZA PRACE WOJSKOWE. W grudniu 1922 r. Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy postanowił corocznie wynagradzać najlepsze dzieło z dziedziny nauk wojskowych, ogłoszone w języku polskim. W roku bieżącym komisja uznała za najlepsze dzieło płk. szt. gen. dr. Marjana Kukiela „Bitwa pod Wołoczyskami" i przyznała płk. Kukielowi nagrodę w wysokości 1,000.000 mk.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdach w Polsce marka spada ustawicznie, powodując szalony wzrost drożyzny.

Wczoraj w Zurychu płacono markę polską 0.0017, markę niem. 0.0000026, kor. austr. 0.0078. W Berlinie płacono markę polską 51.000, dolary 200 mil. marek niem.

PKKP. we Lwowie wczoraj płaciła: dolary 350.000, dol. kanad. 336.000, marki niem. 0.0020, fr. franc. 21.500, fr. belg. 18.200, fr. szwajc. 62.500, funty 1,559.000, kor. szwedzkie, 92.800, duńskie 62.650, norw. 55.650, czeskie 10.500, austr. 4.80, poż. dol. 159.160, milionówkę 5.530, złoty polski 50.800 mk.

Akcje przem. miały tendencję zwyżkową. Płacono Chodorów około 1,025.000, Cegielski około 150.000, Ćmielów 305, Gafota 39, Oikos 767, Pezet 67, Pols. Nafta 120, Rakszawa 775, Siersza elektr. 77, Siersza górn. 1,425.000, Tesp. 1,412.000 Zieleniewski 2,425.000 mk.

ZBOŻE DROŻEJE. Na giełdzie zbożowej we Lwowie, zboże miało wczoraj tendencję zwyżkową. Za 100 kg. pszenicy płacono 1. — 1,125.000, żyta 640 — 660.000, owsa loco Lwów 490.000 marek.

WIĘCEJ STRACIŁ, NIŻ ZYSKAŁ. Pewien kieszonkowiec usiłował okraść kobietę w Rynku. Przytrzymany przez nią za kołnierz „wyskoczył" ze swej marynarki i pozostawił w ręce swej upatrzonej ofiary, a sam zbiegł. W kieszeniach tej marynarki znaleziono „majcher" do dziurawienia swych przeciwników i 15.000 marek. „Poszkodowany" kieszonkowiec może się zgłosić w policji po odbiór tych przedmiotów, gdyż tu je zdeponowano.

BRAT ZABIŁ BRATA. Mikołaj Babij, rolnik, ze wsi Piły, w skrytobójczy sposób, w czasie snu zamordował swego brata z którym żył w niezgodzie. Babij wczoraj na rozprawie przed sądem przysięgłych, przyznał się do winy. Sędziowie przysięgli 7 głosami potwierdzili pytanie w kierunku morderstwa, lecz 12 głosami potwierdzili zabójstwo. Trybunał skazał Babija za zbrodnię zabójstwa na 13 lat ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył r. Niewiadomski, bronił dr. Lew Hankiewicz.

UKRAIŃSKI PROCES. Wczoraj na rozprawie przesłuchiwano świadków na okoliczność zamordowania wójta w Podhorcach. Następnie zeznawali jako świadkowie inspektor pol. Łukomski, kom. Kajdan i Olenkiewicz. Zaprzeczyli oni kategorycznie jakoby wymuszano zeznania od oskarżonych, lub jakoby ich bito. Przesłuchania odbywały się pod bezpośrednim dozorem komendantów Hoszowskiego i Wiczyńskiego. Oskarżony Dzikowski, przyznał się sam dobrowolnie. Po ich zeznaniach rozpoczęto odczytywać akta.

POSZUKIWANIA ZA TYTONIEM. Przed zapowiedzianą zwyżką cen tytoniu, trafikanci, jak zwyczajnie ukrywają tytoń, gdyż zarabiają na tem grube miliony. Od dziś znów podrożał tytoń. Trafikanci już na kilka dni przed. tem odmawiali sprzedaży palaczom. Policja wobec tego zarządziła rewizję w głównym składzie Bilińskiego przy ul. Legionów l. 3, gdzie znaleziono pełny magazyn ukrytego tytoniu.

Niejaki Weinstock, właść. trafiki przy ul. Chorążczyzny 14 i Akademickiej l. 17, nie chciał sprzedawać najprzedniejszego tytoniu tureckiego. Znaleziono w jego tajnym magazynie tysiąc paczek tego tytoniu. Tytoń polecono rozsprzedać, a trafikantów oskarżono o spekulację.

— PODZIĘKOWANIE. Zarząd Ochronki przy ul. Stalmacha, składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. Janowi Sudhofowi, stałemu swemu opiekunowi, za dar w kwocie pół miliona marek, złożony do rąk przełożonej Ochronki.

Nędza, głód i zimno.

Marka leci z zawrotną szybkością w dół, mimo dobrej miny p. Kucharskiego i posłów z pod znaku chjeno- paskopiastów.

Drożyzna rośnie jak na przedwojennych drożdżach. Wczoraj za litr mleka brano 15.000 marek, za jajo ponad 4.000, za chleb 14.000 i t.d.

Magistrat oznaczył cenę 1 kg. chleba na staganie na 13.300, gdyż 1 kg. mąki chlebowej w młynie kosztuje 13.000 Jednakowoż paskarze biorą ile chcą a wczoraj zrobili generalną ofenzywę na chude kieszenie konsumentów.

Wobec szalonej drożyzny pobory urzędnicze i płace robotnicze są śmieszne małe.

Magistrat nie wypłacił poborów tak niższym jak i wyższym swym funkcjonarjuszom, obiecując to uskutecznić około 10 b. m. Niewiadomo jednak z czego oni będą żyć. Doszło do tego, że wynędzniali funkcjonarjusze rządowi, samorządowi i inni, będą chyba zwracać się z apelem nie do pracodawców, lecz do ogółu paskarzy o litość nad zwym marnym losem.

O groźnem obliczu nadchodzi do nas zima. Zastaje u pracowników fizycznych i umysłowych nędzę, głód i zimno.

Dzieje się to za rządów tych panów, którzy przyrzekali święcie tani chleb, wysoki kurs marki — słowem raj na ziemi.. Jakże tragicznie inaczej wygląda szara, nędzna rzeczywistość.

Strejk urzędników bankowych.

Sprowokowany lekkomyślnie przez Dyrekcję Powszechnego Banku Związkowego strejk wszystkich jego pracowników ciągle jeszcze trwa. — Wprawdzie Dyrekcja spowodowała onegdaj pertraktacje z przedstawicielami Związku, ale chyba po to, by na żaden ze zredukowanych przez pracowników do minimum postulatów nie wyrazić zgody. Nasuwa się więc pytanie, po co było grać komedję, wszak o złej woli i uporze Dyrekcji pracownicy wiedzieli jeszcze przed wybuchem strejku. A może panowie Dyrektorzy chcieli wysądować opinję i nastrój urzędników; jeśli tak, to niech się dowiedzą, że swoją krótkowzrocznością wzmacnia i podtrzymują jeno ducha, który każe pracownikom wytrwać w ich walce aż do ostatecznego zwycięstwa.

Jesteśmy świadkami, jak drożyzna karkołomnie wzrasta, jak coraz gorszem staje się położenie człowieka, utrzymującego się z poborów miesięcznych, nic też dziwnego, że postulaty, wysunięte przez urzędników, przestały dawno już być aktualnymi. Nie chcą i nie mogą tego zrozumieć panowie Dyrektorzy, którzy zamknąwszy się w sferze kapitalistycznego rozumowania, zapominają o tem, że nie innego, jak właśnie pracą ich urzędników składa się na te miljardowe sumy, nagromadzone w kasach ich instytucji. Urzędnicy nie żywią wielkich aspiracji, ale mają pełne prawo domagać się minimum potrzebnego do ich egzystencji, mają prawo do skromnego i uczciwego życia. Przedłużenie się strejku i z nim połączone straty finansowe instytucji musi Dyrekcja wziąć na swoje sumienie. Urzędnicy okazali jak najdalej idącą ustępliwość.

Komunikaty.

× KOMISJA ODCZYTOWA Un. Lud., odbędzie posiedzenie, dziś we wtorek, 2. paźdz. o g. 7. wiecz. w lokalu przy ul. **Bourlarda l. 5. I. p.**

Sprawy partyjne.

* KLUB RADNYCH P. P. S. zbierze się w środę, o godz. 7. wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich konieczna.

* POSIEDZENIE KOMISJI OSWIATOWEJ PPS. odbędzie się w piątek, 5. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu, przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. Proszeni są o przybycie: Tow. Hankiewicz M., Lang, Bednarski, Löwenstein St., dr. Elster, dr. Herschtal, Nowakowski, Pekeles, Górnik K., Skalak, Lisiewicz,, pos. Hausner.

Przewodniczący Chrystowski.

Zgromadzenia sprawozdawcze posła tow. Hausnera.

STANISŁAWÓW, 25. września.

Ub. poniedziałku odbył się w Stanisławowie w dużej sali Sokoła wiec sprawozdawczy tow. posła **Hausnera**. Pomimo tego, że dzień był powszedni i wiec był zapowiedziany na godziny wieczorne tłumy robotników wypełniły szczelnie saię z uwagą przysłuchując się wywodom socjalistycznego referenta. Poseł Hausner w dwugodzinnym referacie nakreślił szczegółowo niebywały obraz dzisiejszych stosunków w Polsce poczem w analizie wypadków z ostatniej doby szukał rzeczywistych sprawców dzisiejszej nędzy, drożyzny i dewaluacji marki.

Jak ironia głęboko brzmiało przypomnienie tych obietnic, których w okresie wyborzym nie szczędziła ogłupiałym rzeszom endecka demagogia i ta rzeczywistość dnia dzisiejszego już po objęciu rządów Chjeno-Piasta.

W masach robotniczych, w rosnącem coraz bardziej uświadomieniu dokonywanem bodaj bardzo dotkliwym sposobem i doświadczeniem naocznem, leży nadzieja poprawy Rzeczypospolitej i poprawy doli klasy pracującej w myśl ideologji socjalistycznej.

Po przemówieniu tow. Skalaka uchwalono rezolucję, w której klubowi posłów P. P. S. wyrażono pełne votum zaufania i nakreślono długi szereg żądań pod adresem rządu. Przez całą rezolucję przewijał się jeden motyw: rząd mający za sobą tyle moralnych i materjalnych porażek winien ustąpić.

—•••—

STRYJ, 30. września.

W sobotę dnia 29. ub. m. odbyło się w sali „Domu Narodnego“ wielkie zgromadzenie, na którym poseł tow. Hausner omówił położenie polityczne i gospodarcze w Polsce.

Referatu wysłuchano z nadzwyczajną uwagą. Uderzający był udział inteligencji i mieszczaństwa.

Rezolucję, której sedno zwraca się przeciwko rządowi Chjeno-Piasta — uchwalono jednogłośnie.

Przewodniczył tow. Gocek, zagajał zgromadzenie tow. Ożga.

—•••—

BRODY, 30. września.

W niedzielę dnia 30. ub. m. w sali rady miejskiej przy dużym udziale miejscowej inteligencji i sfer mieszczańskich odbyło się poselskie zebranie tow. posła **Hausnera** na temat obecnego położenia.

W dwugodzinnym referacie podniósł poseł przyczyny niedoli gospodarczej i stosunków politycznych.

Po referacie odbyła się krótka dyskusja. Uchwalono jednogłośnie rezolucję zwróconą przeciwko obecnemu rządowi — przeciw wywozowi żywności, za wypłatą robotnikom w złotych, a nie w zdewaluowanej walucie, wreszcie uchwalono wezwać ogół do składek na rzecz rodzin po górnikach w kopalni Reden.

Składki przesyłane będą przez „Dziennik Ludowy“.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. Kopystyński.

Wiec sprawozdawczy posła tow. Smulikowskiego w Zamarstynowie.

odbył się w niedzielę 30. września w sali gminnej przy licznym udziale obywateli i towarzyszy. Przewodniczył tow. Kowalski, sekretarzował tow. Mielnicki.

Tow. **Smulikowski** w przeszło godzinnym referacie przedstawił zebranym politykę prowadzoną przez Chjeno-Piasta, która doprowadziła kraj do takiego katastrofalnego położenia. Znamiennem jest, że licznie zebrani na tem zgromadzeniu nasi przeciwnicy ze skupieniem słuchali przemówienia posła socjalistycznego.

Następnie w sprawie założenia spółdzielni robotniczej, mówił tow. **Chrystowski.**

Uchwalono jednogłośnie rezolucję wyrażającą votum zaufania posłom socjalistycznym, a w szczególności posłowi tow. Smulikowskiemu, wzywając go zarazem do dalszej wytrwałej pracy w tym kierunku, posłów socjalistycznych zaś do energicznych wysiłków, celem wymuszenia od obecnego rządu, aby przeciwdziałał drożyźnie; wreszcie zebrani domagają się, aby z powodu ciągłego spadania marki polskiej, płacono za pracę **w złotych polskich.**

Odnośnie do drugiego punktu porządku dziennego uchwalono założyć w Zamarstynowie kooperatywę robotniczą.

Obliczanie czynszów na b. miesiąc.

Czynsze za mieszkania i sklepy w bieżącym miesiącu znacznie wzrosły, wskutek wzrostu opłat miejskich i podwyżki za świadczenia administracyjne gospodarzom.

Urząd rozjemczy dla spraw najmu wypracował mnożniki, za pomocą których łatwo można obliczać wysokość czynszów, jakie należy płacić gospodarzom. Czysz przedwojenny za mieszkania (z r. 1914) należy do sumy 50 kor. mnożyć przez cyfrę 1.202 i tak: Jeżeli ktoś przed wojną płacił 40 kor. za mieszkanie, to 40 razy 1.202 jest 48.080 marek, które należy zapłacić gospodarzowi. Czynsze za sklepy do sumy 50 kor. należy mnożyć cyfrą 1.804. Kto przed wojną płacił za sklep 50 kor. to 50 razy 1.804 jest 90.200 marek, które należy zapłacić.

Czynsze za mieszkania od 51 kor. do 150 kor. należy mnożyć cyfrą 1,352, w tej wysokości czynsze za sklepy, należy mnożyć cyfrą 1.954. Czynsze powyżej 151 kor. mieszkaniowe należy mnożyć przez cyfrę 1.505., sklepowe przez 2.104. Czynsze za mieszkania ponad 6 pokoji należy mnożyć przez cyfrę 1.653.

Wszelkie wyższe czynsze, żądane przez gospodarzy, nie mają prawnego uzasadnienia.

—•••—

Nieszczęśliwe przypadki i masakry.

Za „starych dobrych czasów“ byle jaki śmiertelnik co pewien czas uważał za konieczne dla zdrowia upuścić „kwartę“ krwi; co uskuteczniał za odpowiednią zapłatą wiejski znachor lub cyrulik.

Obecnie nie potrzeba tyle zabiegów, gdyż lwowscy nożowcy bezpłatnie upuszczają krew w dowolnej ilości każdemu, kto im się nawinie pod rękę. W ostatnich 2 dniach sporo też polało się krwi w różnych okazjach.

Władysław Kamiński „odbił“ swemu bratu Antoniemu „narzeczoną“, pozatem zbił go przykładnie bykowcem. Podwójnej tej zniewagi młodzian nie przebaczył, lecz nożem zranił w plecy b. swą narzeczoną, Józefę Ciechowicz, zaś bratu zadał 6 głębokich ran. Żandarmerja w Zamarstynowie odstawiła zmasakrowanego do Pogotowia rat. a następnie do szpitala.

Anna Kunderman, zamieszkała przy ul. Jakóba Hermana l. 6, wraz ze swym mężem i Władysławą Herman, wieczorem pobili swego sublokatora Bronisława Mieczkowskiego, który znów rewanżując się zranił obie kobiety. Wszyscy troje szukali pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

Na Zniesieniu T. Leszczuk pobił i kontuzjował swego sąsiada Stanisława Jabłońskiego.

Na placu Solskich pobito i pokąsano niejakiego Kapuścińskiego.

Na Wałach Hetmańskich pobito i ciężko zraniono Pawła Przybylskiego.

W ulicy Boimów w nocy pobito i zraniono technika Jana Kłapacza.

Antoninę Kiernicką pobił i kontuzjował haczkiem jej brat rodzony.

Psy idąc za wzorem rodzaju ludzkiego również wściekają się i kąsają kogo dopadną. W ul. Rappaporta czworonóg podejrzany o wściekliznę pokąsał w twarz Rózię Feuerstein i Izaaka Kimla.

W ul. Pod Dębem pies pokąsał Jakóba Goldsteina. Czworonóg Jana Ćwika, w ulicy Sieniawskiej pokąsał Mojżesza Wiesera, zaś inne psy pokąsały Henryka Szwarzwalda i Tadeusza Rowińskiego.

W ul. Janowskiej wóz potrącił i kontuzjował 90- letnię Krystynę Tercz.

Henryk Sekal przeskakując przez ławkę na Wałach ciężko zranił się w nogę, zaś B. Torociński przy innej okazji złamał rękę.

Mina G. po sprzeczce z macochą w mieszkaniu przy ul. Blacharskiej usiłowała się struć. Wszystkim wymienionym udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

—•••—

Ze sportu.

SOBOTA: LECHIA — HASMONEA 3 : 3. Znów nierozegrana, wszystkie wyniki w tym roku między tymi drużynami były podobne. Gra chaotyczna, kombinacje od czasu do czasu przeprowadzała Lechia, pozatem „faule“ częstsze ze strony Hasmonei. Publiczność niedopisała.

CZARNI II. — POGOŃ II. 1 : 0 (1 : 0). Zawody o mistrzostwo kl. B. Zasłużone zwycięstwo Czarnych, których linja pomocy pracowała bez zarzutu. Sędziował dobrze p. dr. Dudryk.

NIEDZIELA: POGOŃ — POLONIA Warszawa) 6 : 1 (3 : 0). Zasłużonem tem zwycięstwem zdobyła Pogoń mistrzostwo wschodniej Polski. Pierwsza połowa nader interesująca, tempo ostre, gra otwarta. Napad Polonii nie był dla przeciwnika niebezpiecznym, tracił pod bramką głowę, a parę oddanych strzałów poszło bardzo wysoko nad bramkę. Napad Pogoni prowadził Bacz, który był najlepszym graczem na boisku, skrzydła nie należycie obstawiane stwarzały raz poraz niebezpieczne momenty pod bramką Polonii. Pierwszą bramkę strzelił Kuchar, drugą śliczną „główkę“ z centry Jurasa Bacz, trzecią z karnego Bacz.

W drugiej połowie tempo leniwsze, chwilami przewaga Pogoni. W 3' uzyskuje Polonia z karnego honorową bramkę. W 24' strzela Swabakiewicz czwartą, a w 26' Bacz z karnego piątą bramkę. W 38' broni Loth karnego, a w 44' uzyskuje Bacz szóstą bramkę. W Polonii dobry środkowy pomocnik, bramkarz puścił dwie bramki, które były do obronienia, obrona pracowita. W Pogoni napad z wyjątkiem Słoneckiego dobry, w pomocy dobry Gulicz, obrona pracowita, bramkarz nie miał sposobności okazać swej umiejętności. Sędziował p. Rząsa z Krakowa naogół dobrze, nie powinien jednak w zawodach o mistrzostwo dawać za tak małe przewinienia tyle karnych rzutów.

KRAKÓW: WISŁA — L. K. S. 1 : 0 (1:0). O mistrzostwo zachodniej Polski. Pewne zwycięstwo Wisły, bramkę strzelił Kowalski. Wisła ma jeszcze jeden match z Iskrą, który wygra pewnie, tak że do rozgrówki o mistrzostwo Polski staną Wisła i Pogoń.

LUBLIN: LAUDA — W. K. S. 0 : 0 o mistrzostwo wschodniej Polski.

JAROSŁAW: 3P.P. LEGIONÓW — 19 P.P. 2 : 1 (0 : 0). 19 p. p. bez Fichtla na obronie.

Recenzje przysłane z Finlandji dnia 24. doszły dopiero w dniu dzisiejszym do Lwowa.

W HELSINGFORSIE jak już podaliśmy przegrała reprezentacja Polski 5 : 3 dzięki słabej obronie, która nie mogła Finlandczykom sprostać w biegu. Gdyby był z nami Kmieciński w obronie, nie bylibyśmy przegrali. Polska technicznie lepsza, gra równa, rogów 8 : 3 na naszą korzyść. W ataku Słonecki beznadziejny, pomoc dobra. 2 bramki strzelił Stabiński 1 Müller.

POLSKA — ESTONIA 4 : 1. Boisko niżej wszelkiej krytyki, dlatego tak słaby wynik, gra nieładna. Bramki uzyskali Kowalski 2, Bacz 1, Stabiński 1. Obrona lepsza, grał Kaczor.

PIĘCIOBÓJ O NAGRODĘ „KURJERA LWOWSKIEGO“. Uznanie należy się Redakcji „Kurjera Lwowskiego“, że dała impuls do pielęgnowania tak ślicznej i do rozwoju fizycznego potrzebnej gałęzi sportu, jak lekka atletyka. Pierwszą nagrodę zdobył Rzepka (A. Z. S.) 1659 p. 2) Begleiter (Hasmonea) 1597, 3) Jedziniak (korp. kadetów) 1549, 4) Tyski (Pogoń) 1548 p.

Miejmy nadzieję, że „Kurjer Lwowski“ znajdzie licznych naśladowców.

—•••—

Rozpaczliwe położenie pracowników państwowych.

WIEC POCZTOWCÓW WE LWOWIE.

Nędza ogółu pracowników państwowych dosięgła już kulminacyjnego punktu. Sytuacja ich jest wprost tragiczną. Zaufali „jedności narodowej", a ta jest dziś sprawcą ich strasznego losu. Urzędnicy są w wielkiej mierze winni, że lewica stanowi w sejmie mniejszość. Min. skarbu Kucharski, narodowy demokrata, za warunek objęcia teki ministerjalnej postawił niespełnienie postulatów urzędniczych. Dziś otwierają się tym nieszczęśliwym ludziom oczy, dziś widzą, że ich „przyjaciele" zastępują tylko interesy wielkiego kapitału i obszarnictwa kosztem tak pracownika umysłowego jak też fizycznego. Opamiętanie to przychodzi jednak trochę za późno.

Wiec pocztowców, który odbył się w ub. niedzielę w sali Tow. Pedagogicznego, był też wyrazem nastroju, jaki słusznie wśród nich zapanował.

Po objęciu przewodnictwa zebrania przez prezesa p. Barana (sekretarzował p. Kornasiewicz), p. Rudnicki złożył sprawozdanie z obrad Komitetu głównego w Warszawie i z wiecu warszawskiego z dnia 21. ub. m., na którym uchwalono przystąpić do strejku, o ileby rząd do tego czasu nie załatwił minimum żądań, postawionych przez interesowanych. Mówca omówił niedomagania pragmatyki. Jako przykład fałszywej gry panów z pod znaku „ósemki" przedstawił stanowisko posła Paszkowskiego, który w ich kongresie brał udział i przyrzekł załatwienie ich postulatów, w sejmie zaś głosował przeciw nim, mówiąc interpelowany, że „karność partyjna stoi wyżej ponad obiecankami". Mówca cytował następnie szereg jaskrawych krzywd, jakich doznają funkcjonarjusze pocztowi. Gdy wręczono uchwały wiecu obecnym przedstawicielom rządu, to otrzymano odpowiedź: „Poprobujemy się!" Dotyczyło to groźby strejku. Mówca wskazał na potworne stosunki, panujące obecnie na prowincji, gdzie niżsi funkcjonarjusze, jak w Mielcu, dla swego szefa zaprzężeni w jarzmo muszą zwozić siano. Żądano 6 miljonów za otrzymanie posady w Nisku, a otrzymał ją 53-ci ze zgłoszonych, który w tym czasie miał dyscyplinarkę, lecz miał również i protekcję pewnego prawicowego stronnictwa.

Referent, jakoteż następny mówca p. Kos nicki z Krakowa mnożyli bez końca podobne fakta, wskazując dobitnie, że nasi biali bolszewicy, stojący przy żłobie rządowym, działają w myśl hasła: „dołoj hramotnyje" czyli

PRECZ Z OŚWIATĄ

i inteligencją!

Obecny na wiecu poseł Mączyński siedział, jak „na szpilkach". Gdy począł przemawiać, spotkał się z burzą protestów i odpowiedniem przywitaniem. Nie mając argumentów, gdy mu głośno zarzucono kłamstwo, odpowiedział, że na to odpowiedzieć potrafi za drzwiami tej sali. Ale argumenty tak dobitnie silne nie przekonały zebranych mimo licznych „sympatyków" p. posła. Wynędzniałe i przewcześnie postarzałe z niedostatku postacie funkcjonarjuszy pocztowych i emerytów same były wymownym argumentem przeciw optymistycznym wywodom tych panów, co to „obiecanki" poświęcają dla „karności partyjnej", czyli dla interesu swych mocodawców paskarzy i spekulantów.

Po przemówieniu p. Margały, przewodniczącego Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych, dra Markowskiego z województwa i innych zebrani uchwalili następujące

REZOLUCJE:

1. Zebrani na wiecu we Lwowie w dniu 30. września 1923 pracownicy pocztowi okręgu lwowskiego domagają się zrealizowania przez rząd postulatów, uchwalonych na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego Związku, oraz na wiecu pracowników poczt. w Warszawie w dniu 21 września b. r.

Wiec wyraża nadzieję, iż rząd świadom powagi chwili i ciężkiego położenia materjalnego pracowników państwowych, a pocztowych w szczególności, przez uwzględnienie ich słusznych postulatów nie dopuści do uchwalonego na wiecu warszawskim bezrobocia.

W razie nieuwzględnienia tych minimalnych i słusznych postulatów, pracownicy pocztowi okręgu lwowskiego zmuszeni będą zająć solidarnie zgodne stanowisko z kolegami wszystkich innych okręgów.

2. Wiec stwierdza, iż panujące od przeszło 4 lat w okręgu Dyr. Poczt we Lwowie nad wyraz przykre stosunki służbowe i personalne, a w szczególności obsadzanie stanowisk kierowników urzędów z rażącem pomijaniem kolegów starszych służbą, doświadczeniem i kwalifikacjami, masowe wprost, a bardzo często z błahych przyczyn zawieszanie pracowników pocztowych w służbie, trwające nierzadko przez przeciąg przeszło 4 lat, a wtrącające zasuspendowanych i ich rodziny w długoletnią skrajną nędzę, zaś skarb państwa narażające na niepotrzebne miljardowe wydatki. Wśród ogółu pracowników poczt. stosunki te potęgują jeszcze i tak już znaczne rozgoryczenie. Przeto tak w interesie pracowników jakoteż i w interesie skarbu państwa wiec domaga się uzdrowienia wreszcie tych anormalnych stosunków.

Wiec zakończono o godzinie 4 popołudniu.

Wiec kolejarzy.

W niedzielę, odbyło się w sali „Grażyny" wielkie zgromadzenie kolejarzy, na którem tow. pos. Kuryłowicz omawiał sprawy organizacyjne i walkę Związku o spełnienie postulatów pracowników.

Po dyskusji uchwalono ogromną większością rezolucję wyrażającą zaufanie Wydziałowi Wykonawczemu Związku.

Przebieg tego zgromadzenia ujawnił próbę żywiołów warcholskich rozluźnienia organizacji, aby ułatwić pozycję rządowi, który nie chce spełnić postulatów pracowników państw. Robi się to właśnie teraz, gdy sprawa uposażenia w sejmie weszła w stadjum rozstrzygające, gdy na wiecach w Warszawie zapadają bardzo stanowcze uchwały.

Wszelkie warcholenie dziś, skądkolwiek ono by pochodziło ma posmak prowokacji i roboty najemnej, aby przycisnięta do muru chjenę wybawić z ciężkiej opresji.

KONTRYBUCJA GRECKA DLA WŁOCH.

RZYM. 30. września. (Pat.) Dyrektor generalny Banco di Italia zawiadomił Mussoliniego, o otrzymaniu depeszy od Banku Narodowego szwajcarskiego, który poleca Bankowi włoskiemu przekazać na rachunek skarbu włoskiego sumę 50 milionów lirów z rachunku greckiego. Z punktu widzenia finansowego, akt ten jest definitywnem zakończeniem całego zatargu.

25)

A. ĆWIKOWSKI — W. BAORT.

Z WŁÓCZĘGI

(Ciąg dalszy).

NAD BAŁTYKIEM NA HELU.

Z opisów, od których roją się fejletony wszystkich niemal dzienników polskich w miesiącach letnich, kiedy w braku niestrawnych artykułów politycznych, daje się czytającej publiczności jeszcze bardziej niestrawne „wrażenia z podróży" — wszystkie właściwości topograficzne etnograficzne Helu znane są jak najdokładniej każdemu. Każdy wie, że Hel jest piaszczystą ławicą, pokrytą karłowatemi sosnami, podszytemi jałowcem, gdzie włada pustka i cisza w porze letniej, gdzie w jesieni i zimie dmą przeraźliwe wiatry, a o brzegi uderza posępne morze.

Dla nas była zamówiona pogoda jeszcze w chwili wyjazdu ze Lwowa i cieszyliśmy się nią aż do przyjemności opływania potem przez cały czas podróży. Na półwysep udaliśmy się utartym zwyczajem wszystkich wycieczkowców, którzy za wszelką cenę muszą zobaczyć „polskie morze" w całej jego okazałości. Patrzy ono na tłoczącą się ku jego brzegom gawiedź z dobrotliwym uśmiechem, leciutkiemi, przeźroczemi falami obmywa bez widocznego obrzydzenia brudne ciała, pozwala się podziwiać cielęcym zachwytom czeredy, spędzonej tutaj z wszystkich zakątków kraju i trwa obojętne, obce, nieznane, zapatrzone w to samo słonce i te same chmury, co przed wiekami, potem kiedy pył ludzkich pokoleń, tych co były, są i co będą, rozprasza się w nicości.

*

Nie, nie będę na wzór literatów i wogóle ludzi mądrych pogrążał się w refleksje na temat nicości, wieczności i tym podobnych ingredjencji, nieodzownych w fejletonach, opiewających morze. Wszystko jest blagą, samookłamywaniem siebie i drugich, co się pod tym względem fantazuje. Kto z dalekich dróg przyszedł tutaj z tęsknotą swoją czerwoną, ten daremnie będzie tu szukał odpoczynku i zapomnienia. Kto przyniósł ze sobą brzemię głuchej samotności, tem boleśniej będzie odczuwał jej przygniatający ciężar. A kto błądzi nad tymi brzegami jasnego pokoju z sercem, rozkwitłem wonią kwiatów, śpiewającem miłością, ten będzie tak samo błogosławiony, jak tam, gdziebądź w swym pokoiku z oknem na podwórze, wyłożone chropawymi kamieniami, rozwrzeszczone zgiełkiem bawiącej się dzieciarni z su teren. Wszystko nosi się z sobą i nie odnajdziesz nigdzie doli i nie uciekniesz nigdzie przed niedolą, bracie mój, człowieku...

*

Siedzę na piaszczystym, białym brzegu i wodzę bezmyślnie oczy po mieniącej się słońcem przestrzeni ciemnego błękitu. Chciałbym odkląć w sobie jakieś natchnienie, chciałbym wyczarować jakiś urok. Chciałbym coś mocno kochać, czegoś mocno nienawidzić... wezbrać jakiemś potężnem pragnieniem. Gdyby sercu, gdyby ustom zamarzyła się modlitwa, co podnosi i zbawia... Gdyby przeczysty blask tej otchłani spłynął w osępiałe, mroczne zakamarki wnętrza... Gdyby wstąpiła we mnie jakaś wiedza radosna, jakaś nadzieja wskrzeszających sił pełna... Gdybym coś kolwiek z tego, co się ze mną dzieje, mógł przeniknąć czuciem, zrozumieć intellektem...

Nic z tego... Ta sama jesteś, bezbarwna, niezapładniająca nowem życiem, samotności... Ta sama jesteś pustko, co i tam, na zgiełkliwych ulicach miasta. Ten sam jesteś, stary, niedorzeczny smutku, pajęczą przędzą osnuwający oczy ducha. Nie oszukasz mnie niczem, morze... Jesteś w całym swym ogromie tylko jedną ze zwykłych, przemijających jaw... a wieczny jest tylko sen myśli ludzkiej i jego zabijający zapach — tęsknota

*

Znowu pędzi pociąg białym szlakiem toru między dwoma błękitami. Bo z jednej strony podpływa prawie tuż pod szyny „małe morze" — jak Kaszubi nazywają zatokę pucką — z drugiej od czasu do czasu między gałęziami sosnowych lasków, rosnących na wydmie, przegląda lśnienie Bałtyku. Ciepły zapach igliwia wraz z mdłym zapachem wody wpływa przez okna wagonu; gromady letników roją się przy stacyjkach kolejowych, a raczej prymitywnych budkach, imitujących tylko wielkimi, poważnymi napisami stacje. Ścieżynami przez las od morza ciągną grupki tych, co zażywali popołudniowej kąpieli w Bałtyku...

(Dok. nast.)

—•••—

Sprawa katastrofy w kopalni „Reden“ na plenum Senatu

Wniosek nagły Z. P. P. S.

Na posiedzeniu Senatu nasi towarzysze-senatorowie postawili następujący wniosek nagły w sprawie tragicznej katastrofy w kopalni „Reden“:

Wypadek, który świeżo miał miejsce w Zagłębiu Dąbrowskiem, w kopalni „Reden“, wstrząsnął opinją publiczną. Zginęło kilkudziesięciu górników — cyfra dokładna dotychczas nie została określona — i okoliczności, towarzyszące wybuchowi gazów i pożarowi w kopalni, ujawniły brak środków ratowniczych i zarządzeń, któreby uprzedzały podobne wypadki.

Wysokie ceny węgla i niezwykle obfity dochody, jakie dają kopalnie właścicielom, pozwalałyby raczej domniemywać, że kopalnie dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek, dbają o życie i zdrowie robotników. Jest natomiast inaczej niestety powszechnie wiadomo, że zarządzenia ratownicze są dziś słabsze i mniej wystarczające, niż przed wojną. W tych warunkach wypadki, podobne temu, który wydarzył sie w kopalni „Reden“, mogą powtarzać się często, mogą przyprawiać o śmierć setki obywateli Rzeczypospolitej i powiększać bez miary zastęp wdów i sierot po ofiarach nietylko losu, ale i karygodnej lekkomyślności albo niedołęstwa zarządów kopalń.

W tych warenkach, niezależnie od śledztwa które w sprawie wypadkn na kopalni „Reden“ prowadzą władze sądowe i na którego wyniki czeka niecierpliwie opinja publiczna, niżej podpisani wzywają Rząd do ustanowienia komisji specjalnej, złożonej z przedstawicieli ministerjów 1) handlu i przemysłu, 2) spraw wewnętrznych, 3) pracy i opieki społecznej i 4) zdrowia publicznego, w celu zbadania przy współudziale przedstawicieli Związku robotniczego przemysłu górniczego kopalń w Polskiem Zagłębiu węglowem pod względem urządzeń ratowniczych i w celu zarządzenia wszelkich środków ochronnych, któreby uprzedzały wypadki podobne tym, jakie miały miejsce w kopalni „Reden“.

Wniosek powyższy został przez Senat przyjęty.

Potrącanie podatku dochodowego.

Ukazało się nowe rozporządzenie Ministra Skarbu, normujące sposób potrącania podatku dochodowego od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

§ 1. Przy potrącaniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, należy stosować tę stopę procentową, jaka przypadała od kwoty, otrzymanej tytułem uposażenia, emerytury lub wynagrodzenia za najeną pracę w dniu 1 lipca 1923 r. — o ile chodzi o płacę, otrzymane z góry, względnie 30-go czerwca 1923 r. — o ile chodzi o tego rodzaju wynagrodzenia, płatne z dołu. Tyczy to się również dodatków drożyźnianych, wypłacanych w ciągu miesiąca.

§ 2. Jeżeli wynagrodzenie pracownika od 1 lipca r. b. uległo zmianie wskutek posunięcia do wyższego stopnia uposażenia, otrzymania dodatku za wysługę lat, powiększenia stanu rodzinnego i t. p., przyczyn, stanowiących istotne podwyższenie dochodu, natenczas należy stosować tę stopę procentową, jakaby odpowiadała wynagrodzeniu, pobranemu na tych samych zasadach w dniu 1 lipca, względnie 30 czerwca 1923 r.

§ 3. Sposób ustalenia stopy procentowej, określony w par. 1 i 2 niniejszego rozporządzenia, ma również zastosowanie przy wypłacie jednorazowych wynagrodzeń (remuneracji, zapomóg i t. p.).

§ 4. Pobranie rożnicy między sumą należności podatkowej, ustalonej na zasadzie par. 1—3 niniejszego rozporządzenia, a podatkiem dochodowym, przypadającym do zapłaty w myśl postanowień działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, ogłrszonej rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 14 lipca 1923 r., względnie ustawy z dnia 15 czerwca 1923 roku, odracza się.

§ 5. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 30 września 1923 r.

Rozporządzenie to łagodzi nieco drakońskie obliczanie tego podatkn, nie czyni jednak zadość żądaniu klasy robotniczej, aby zarabiający ledwie na życie byli wolni od płacenia podatku.

Z muzyki.

Balet — koncerty.

W dniu 27. 9. 1923 wystawiono po raz pierwszy na scenie lwowskiej balet Oskara Nedbala p.t. „W krainie baśni“. Nazwisko Oskara Nedbala znamy z dawniejszych czasów, kiedy grał na altówce w słynnym tak zw. „starym kwartecie czeskim“. W jakiś czas po wystąpieniu z kwartetu zostaje Nedbal dyrygentem orkiestry symfonicznej „Tonkünstler-Verein“ w Wiedniu, odbywa częste tourne artystyczne ze swą orkiestrą (był kilkakrotnie we Lwowie przed wojną) i w tym czasie powstają jego utwory orkiestralne, między niemi wyżej wspomniany balet. Nedbal znany jest jako bardzo dobry muzyk, orkiestrę zna doskonale, nic więc dziwnego, że balet jego zalicza się do dzieł w swym rodzaju bardzo udatnych. Za temat obrał Nedbal fantastyczne bajki dziecinne, opracowane przez Wład. Novaczka.

W parku zasiada stara babunia wśród gromadki dzieci i opowiada im po koleji 4 bajki a w duszach wdzięcznych słuchaczy powstają obrazy pełne zgrozy: uwijają się przed nimi przejmujące strachem postacie wiedźm, czarownic, djabłów, upiorów, zaklętych rycerzy, tam piękne rusałki wykonują swe pląsy w toniach wód, tu karzełki pracują w lesie, sadząc grzyby i kwiaty, straszni zbójcy wykonują swój dziki taniec, to znowu wyłazi ze studni potworna żaba, w którą został zaklęty jakiś królewicz. Dzieci patrzą oczyma duszy i przeżywają te straszne zdarzenia, bądź znowu wypogadzają swe oblicza na widok pięknych pałaców i ogrodów.

Reżyserja uchwyciła bardzo trafnie wszystkie te nadprzyrodzone zjawiska i uplastyczniła je na scenie w całej swej okazałości. Zespół baletowy wywiązał się chlubnie ze swego zadania, a szczególne powodzenie miała para naszych gości pp. Kirsanowa i Fortunato, a obok nich Biczówna i Faliszewski. Na pochwałę zasługuje strona dekoratywna.

Dyrygował p. Alfred Stadler.

Dnia 28. 9. 1923 odbył się koncert Heleny Ruszkowskiej, primadonny opery warszawskiej. Program składał się z utworów, powstałych w różnych epokach od 16 wieku począwszy, a na muzyce współczesnej skończywszy. Piękny i świeży głos p. Ruszkowskiej miał szerokie pole do popisu zarówno w pieśniach włoskich kompozytorów (Caccini, Sarri, Pergolese, Rossini), jak i w utworach nowoczesnych (Debussy, Czajkowski, Rachmaninow, Greczaninow). Osobny dział stanowili polscy kompozytorowie (M. Sołtys, Friemann, Szopski, Niewiadomski). P. Ruszkowska miała duże powodzenie, musiała wielokrotnie „bisować“. — Akompanjował p. Artur Müller.

Władysław Gołębiowski.

Z wydawnictw

Nowa książka z dziedziny administracji państwowej.

Przed Państwem Polskiom stoi zadanie ulepszenia i zharmonizowania swego aparatu państwowego. Dlatego też z wielkiem zadowoleniem należy powitać każdą książkę poruszającą zagadnienie z dziedziny polskiej administracji państwowej. Do rzędu tych książek należy niezawodnie tylko co z druku wyszła nakładem księgarni E. Wende i S-ka (Tow. Wydawnicze „Ignis“) praca inż. Ludwika Tołłoczki p. t. „Zasady urządzenia poczt, telegrafów i telefonów i zastosowania ich w Polsce“.

Autor wybitny inżynier elektrotechnik, wieloletni profesor Instytutu elektrotechnicznego w Petersburgu i dyrektor Towarzystwa Telefonów w temże mieście, następnie Minister Poczt i Telegrafów w Polsce w gabinecie Skulskiego, w pracy swej wyczerpująco porusza wszystkie sprawy związane z zakresem działalności tego Ministerstwa. Na treść książki składa się: Urządzenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne oraz radjotelegraficzne. Prawodawstwo. Administracja. Koszt inwestycyj w najbliższym czasie. Budżety i opłaty.

Autor nietylko daje historyczny zarys i obecny stan każdej z omawianych przez siebie dziedzin, lecz i podaje własne swe wnioski w kierunku naprawy i ulepszenia obecnego stanu.

Dlatego też sądzimy, że książka inż. L. Tołłoczki znajdzie się w ręku nietylko fachowców, lecz i ogółu pracowników administracyjnych i samorządowych, również zainteresowanych w należytem funkcjonowaniu poczt, telegrafów i telefonów.

Kierując się temi względami wydawcy umieścili tę pracę w „Bibljotece Komunalnej Wendego“ zdobywającej coraz większe uznanie doborem prac wydawanych.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK METALOWCÓW we Lwowie, ul. Ormiańska l. 31, rozpoczyna z dniem 2. października 1923. LEKCJE TAŃCÓW. Wpisy i informacje codziennie od 7 do 9 wiecz. —3

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZCZOTKARSCY! Omijać Stryj z powodu akcji cennikowej. 1002 — 3

§ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. We wtorek, dnia 2. października, odbędzie się posiedzenie Zarządu. Prezydjum wzywa wszystkich członków do udziału w posiedzeniu.

We środę, 3. b. m. o godz. 6. wiecz. odbędzie się poufne zebranie członków organizacji w sali przy ulicy Ormiańskiej l. 2. z udziałem posła tow. Hausnera.

§ BACZNOŚĆ GISERZY! Z powodu strejku giserów, trwającego już 4 tygodnie i braku widoków zlikwidowania go, wzywa się wszystkich giserów, by stanowczo omijali Lwów.

Sekcja giserów.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 1.500. Nadesłane 4.000, w tekście 6.000—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 8.500. Drobne ogł. za słowo 700·—. Komunikaty 5.500·-, zamiejscowe o 25% drożej.

Od poniedziałku do soboty trwać będzie

niebywale tania sprzedaż płaszczy bluzek dla P. T.

979—2 Urzędniczek i robotnic u znanej z taniości i solidności firmy

R. Reisner i J. Finkler
Lwów Grodecka 64, naprzeciw kościoła św. Elżbiety.

BUCHALTER bilansista niemiecko-polski korespondent z praktyką: MASZYNISTA (kawaler) obeznany z motorem Diesla z kilkuletnią praktyką: NADMŁYNARZ i MŁYNARZ z kilkuletnią praktyką na dobrych warunkach potrzebni natychmiast. Hoszański przemysł młynarski. „Panis“ Hoszany p. Rudki Małopolska. 3—1

DOŁĘGA JÓZEF zagubił legitymację cywilną swoją i książeczkę wojskową, wystawioną przez 6 ty pułk Strzelców Podhalańskich, którą unieważnia. 1003—

ZNALEZIONO WILCZURA z kagańcem i linewką. Wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego“.

PIES MYŚLIWSKI czarno-biały do odebrania. Wiadomość w Administracyi Dziennika.

Mandoliny, GITARY, kurs 6-tygodniowy. — Za płynną grę z nut ręczy „Specjalista-pedagog“. Kupuje wszelkie instrumenty muzyczne nawet zniszczone. Zgłoszenia codziennie od 4—7 popołudniu: plac Bernardyński 12, II. p. 990—5

Czeladnika do robót gitrowych przyjmie natychmiast pracownia ślusarska H. LEMPERT, Lwów, ul. Rzeźnicka 14. 3—

Cyrk i Menażerja „Medrano“

Lwów, plac Misjonarski. — Dyr. Ludwik Swoboda.

Dziś we wtorek 2. października 1923 wielkie galowe przedstawienie

»BENEFIS«

popularnych artystów trupy „FONTNER“.
Dziś w cyrku wszystko nowe i interesujące.
Dziś wystąpią benefisanci jako: Akrobaci — Ikaryjczycy, Japońscy ekwilibryści, Gimnastycy i t. d. Dziś na cześć benefisantów jedyny gościnny występ „Króla powietrza“ KAROLA BINETT niewidziane widowisko pod kopułą cyrku. Dalsze występy słynnego „Mortona“ (Looping The Loop) i znanego pogromcy lwów i tygrysów Charlesa Illneba.
Początek o godzinie 8-mej wiecz.
Tramwaje we wszystkie kierunki miasta. 989

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17

Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. **Lwów, Słowackiego 4,** naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, **brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.**

Na śluby wesela, zabawy, egzamina, audjencje, pogrzeby wypożyczam: Ubiory frakowe, angielczowe, żakietowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, futra, kapelusze SOZAŃSKI — Lwów, Podwale 1 Wałowa 31 róg. — Kupno—sprzedaż. Koło Województwa

„GRAFIKA“ Marek Seide
LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 5 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich **T. Kaldyka i Ska w Poznaniu.**

Na raty | Dla P. T. Urzędniczek za okazaniem legitymacji **PŁASZCZE** | **Na raty**

Swetery 993

Sprzedaje Magazyn Konfekcji Damskiej

„PARYŻANKA“

LWÓW - ul. PAŃSKA 22.

Suknie

Na raty | **BIELIZNĘ** oraz wszelkie nowości dla Pań i dzieci. Dla P. T. Urzędniczek za okazaniem legitymacji. | **Na raty**

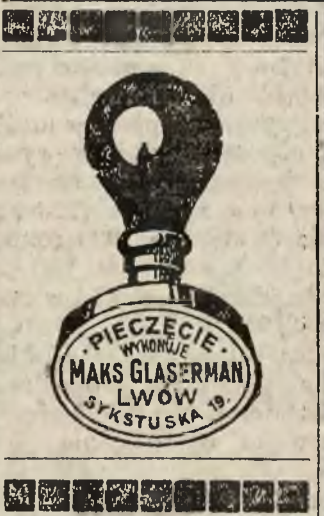
Wysprzedaż posezonowych artykułów

SKŁAD 833 OBUWIA Schnapek, Thiman i Bracia Eichman **Grodecka 1**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Sekundarjusz państw. szpitala powszechnego **Dr. J. Kurzrok** powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrz. i nerwowych przy ul. **Brajerowskiej 8 I. p.** od 3—5 popoł.

Rok założenia 1881. | **ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE**
POLECA
ALOJZY HÜBNER LWÓW RYNEK 38.
GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW. 944—10



Zarząd Telefonów Lwowskich

podaje do wiadomości, P. T. Publiczności, że opłaty abonamentowe z dniem 1. października b. r. zostały zmienione w sposób następujący:
I. kategorja Mk. 1,536.000·— kwart. dla mieszkań prywatnych,
II. kategarja Mk. 2,160.000·— kwart. dla biur, kantorów i t. p.
III. kategorja Mk. 3,600.000·— kwart. dla sklepów, banków, hoteli, restauracji i t. p.
Za aparat dodatkowy Mk. 1,200.000·— 1004
Opłata jednorazowa przy zamówieniu telefonu wynosi Mk. 10,000.000·—.
Opłata za zmianę starych aparatów po włączeniu abonentów starej sieci i stacji do nowych sieci i stacji Mk. 1,350.000·—



Palma

NOŚCIE TYLKO

obcasy i podeszwy kauczukowe PALMA!
Doskonała elastyczność i trwałość, sprawiają cichy i przyjemny chód oraz oszczędność bucików.
Palma-Kauczuk, spółka z ogr. odp. **Kraków, Grodzka 60.** 781
Sprzedaż hurtowa
we Lwowie, ul. Żółkiewska 30. Telef. 483

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej **„SULFOCOL“** wyrobu **ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE** stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy. 120

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.